

# WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

## KONFERENCJE

### Dumania przy warsztacie

W dniach 9-10 listopada 1999 r. odbyła się w Krakowie Konferencja Naukowa, pod bardzo ekscytującym i zapowiadającym wiele emocji intelektualnym tytułem – „Stworzyciel i Przyroda w tradycji i myśli europejskiej – Dydaktyka chrześcijańskiej etyki ekologicznej”, której organizatorami były: Instytut Studiów Franciszkańskich, Instytut Ochrony Przyrody PAN oraz Instytut Botaniki PAN. Patronat medialny sprawowały „Gość Niedzielny” i „Radio Plus”, a całość spotkania została dofinansowana przez Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Podczas pierwszej części uczestnicy spotkania wysłuchali 20 nader interesujących referatów, których treść, a także (w przeważającej liczbie przypadków) forma z pewnością zadowolili sporą liczbę słuchaczy zarówno starszych, jak i całkiem młodych, m.in. uczniów szkół średnich.

W drugiej części Konferencji poproszono jej uczestników, aby porzuciwszy postawę biernych słuchaczy, wzięli aktywny udział w tzw. warsztatach, nie tylko poprzez dyskusje nad proponowanymi tematami, ale także formułowanie praktycznych wniosków, wynikających zarówno z obrad konferencyjnych, jak i spotkań w grupach.

Tematy polecane uwadze uczestników poszczególnych grup, mimo pozornych różnic, miały ze sobą wiele wspólnego, a nawet ułożyły się w pewien logiczny ciąg, tworząc zgrabną całość. Dzięki temu nie było wieży Babel i nie mówiono różnymi językami. Wszystkie wypowiedzi, jakby przeniknięte jednym duchem, cechowała troska o losy przyrody i skuteczną jej ochronę. Bez wątplenia przyczynił się do tego patron Konferencji, św. Franciszek, który zapewne z aprobatą i dobroliwie spozierał z wysoka na zgromadzonych. Zresztą czyż mogło być inaczej, skoro mówiono o jednym świecie i o jednym Stworzycielu? Sądzę też, że nie obyło się bez ingerencji Ducha Świętego, który dyskretnie kierował całością, poczynając od natchnienia organizatorów myślą o potrzebie

zorganizowania Konferencji, a kończąc na pomocy przy formułowaniu cennych wniosków.

Uczestnicy Konferencji utworzyli trzy grupy tematyczne pod hasłami: „Będziesz panował”, „Ochrona przyrody i kultura ekologii” i „Czy Katechizm Kościoła Katolickiego zachęca do ochrony przyrody?”.

Temat pierwszy należy uznać za punkt wyjścia dla dyskutantów wszystkich trzech grup. Znakomite wprowadzenie do dyskusji wygłosił dr Marek B o n e n b e r g. Głosy w dyskusji nie dotyczyły kwestii „czy panować czy nie panować”, ale zagadnienia – „jak panować?” Wydaje się to o tyle zrozumiałe, że – jak sędzę – nam, ludziom nie pozostaje nic innego, jak tylko podporządkować się nakazom boskim, z którymi nie należy, a nawet nie można polemizować. Skoro Stworzyciel nakazał ludziom panować nad resztą stworzenia, trzeba skrupulatnie wypełniać to polecenie, postępując przy tym jak należy, a więc moralnie, aby grzech „który leży u wrót i czyha” nie wziął nad nami góry, ponieważ to my mamy nad nim panować. Ważne jest przy tym, aby nie lekceważyć zasady – najpierw identyfikacja (poznanie siebie i świata), a potem dopiero relacja (zachodząca między nimi). Panowanie może zostać osiągnięte m.in. poprzez pracę, która musi tak oddziaływać na przyrodę, aby człowiek był postrzegany nie jako jej bezwzględny eksploatator, ale mądry i szlachetny gospodarz i opiekun. Panowanie rozumne, pojmowane jako służba w duchu miłości i szacunku, może nawet oznaczać realizację Królestwa niebieskiego na ziemi.

Dlatego wniosek ogólny wypływający z tej dyskusji był następujący: należy panować przede wszystkim nad samym sobą, aby wybierając zawsze dobro moralne, być dobrym gospodarzem poddanego nam świata przyrody.

Cóż jednak z tego, że wniosek został sformułowany, skoro przekazywanie jego szlachetnej treści, a następnie realizacja, wcale nie są łatwe. Dlaczego? Otóż ochrona przyrody – pojmowana jako działanie – może stać się skuteczna dopiero wówczas, gdy kultura ekologiczna (temat rozwinięty przez prof. Józefa M. D o ł ę g ę, jako wprowadzenie do dyskusji w grupie drugiej) osiągnie w społeczeństwie wysoki poziom. Wymaga to czasu oraz nakładu sił i środków, ponieważ kulturę ekologiczną, na którą składają się nauka, technika, sztuka oraz religia, można zdobywać w procesie edukacji ekologicznej. Zasadniczym efektem tego procesu powinno być ukształtowanie powszechnej odpowiedzialności za przyrodę i za jej zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Co zatem należy zrobić, aby edukacja ekologiczna była efektywna? Sposoby jej prowadzenia i/lub wspierania są różne. Kulturę ekologiczną trzeba uczynić jednym z podstawowych składników wychowania człowieka, zwłaszcza młodego. Dlatego niezbędne jest łączenie płaszczyzny wiary i wiedzy ekologicznej, m.in. przez wprowadzanie do nauczania religii w szkole zagadnień związanych z kulturą ekologiczną. W związku

z tym istnieje konieczność wsparcia katechetów przez nauczycieli-przyrodników, co spowoduje pożądaną „ekologizację procesu katechizacji”. Aby to było w pełni możliwe, wskazane jest zwiększenie liczby godzin biologii w szkole, zwłaszcza średniej, gdyż pozwoli to na dokładniejsze omawianie zagadnień dotyczących ekologii i ochrony przyrody. W procesie nauczania trzeba również bardzo mocno wskazywać na istnienie tzw. grzechu ekologicznego. Dobrze byłoby włączyć do tej akcji także innych duchownych (nie tylko katechetów), którzy poprzez swą działalność duszpasterską mogliby wpływać na kształtowanie szeroko pojętego szacunku do przyrody.

Kultura ekologiczna winna mieć sprzymierzeńca w ustawodawstwie prawnym. W tym zakresie ważne jest nie tylko upowszechnianie idei ochrony przyrody ze szczególnym uwzględnieniem elementów etycznych, ale także wprowadzenie skutecznych – bo możliwych do wyegzekwowania – kar za naruszanie przepisów dotyczących ochrony przyrody i środowiska. Gdyby zaś doprowadzić do tego, aby stało się powszechnym zwyczajem ocenianie urzędników państwowych i samorządowych oraz polityków pod kątem prezentowanej przez nich kultury ekologicznej, można by oczekiwać z jeszcze większą nadzieją na poprawę obecnej sytuacji.

Jednym z ważniejszych dokumentów, który Kościół Katolicki oddaje w ręce wiernych, jest *Katechizm*. Zawarte w nim treści są ważne dlatego, że poprzez nie Kościół naucza i wyjaśnia. Dotyczy to również kwestii związanych z ochroną przyrody. Lektura fragmentów *Katechizmu*, odnoszących się do tego problemu, oraz wprowadzenie doc. Anny Dyduch-Falniowskiej umożliwiły uczestnikom dyskusji w grupie trzeciej sformułowanie kilku istotnych stwierdzeń.

Zwrócono uwagę na fakt, że autorzy *Katechizmu* deklarują otwartość na różne koncepcje dotyczące pochodzenia wszechświata. Pozwala im to na formułowanie wskazówek uniwersalnych. W ten sposób *Katechizm*, spełniając rolę raczej przewodnika duchowego niż praktycznego poradnika, zachęca do podejmowania samodzielnych poszukiwań prawdy o stworzeniu, co jest dowodem wiary w człowieka, który kierując się rozumem i wolną wolą powinien wybrać prawidłową drogę współistnienia z otaczającą go przyrodą.

W dyskusji skupiono się nad kilkoma ogólnymi zagadnieniami dotyczącymi ochrony przyrody, o których mówi *Katechizm*:

- oszczędzanie stworzenia i ascetyczne podejście do przyrody z jednoczesnym ostrzeżeniem, iż postawa przeciwna może spowodować zgubne następstwa dla środowiska, a w konsekwencji dla samego człowieka;
- zachowanie bioróżnorodności, z podkreśleniem, że wszystko, co zostało stworzone przez Boga jest dobre i tym samym zasługuje na szacunek; zachęca to do uporządkowanego korzystania z przyrody i zapobiega lekceważącemu do niej stosunkowi;

– wyrabianie wrażliwości i odpowiedzialności moralnej człowieka tak w odniesieniu do przyrody, jak i innych ludzi, z czym wiąże się problem zapewnienia przewagi etyki nad ekonomią, człowiek w swoim działaniu powinien mieć bowiem na uwadze przede wszystkim wartości wyższe, duchowe, a także dobro świata, do którego należy, gdyż przez to uwidacznia się doskonałość Stwórcy.

Powyższe myśli stały się z kolei podstawą do wysnucia kilku wniosków:

– *Katechizm Kościoła Katolickiego* jest dokumentem uniwersalnym i powinien ograniczać się do spraw kardynalnych, także w przypadku problemów dotyczących ochrony przyrody. W tym zakresie trudno oczekiwać od *Katechizmu* czegoś więcej, niż jest w nim zawarte, a już na pewno nie praktycznych przepisów ochroniarskich;

– praktycznych działań winniśmy natomiast oczekiwać przede wszystkim od polityków i ekonomistów, dla których *Katechizm* może, a w pewnych przypadkach powinien, stanowić źródło inspiracji (zwłaszcza w kwestiach wątpliwych etycznie i moralnie);

– opierając się na materiałach konferencyjnych powinien zostać wy-stosowany apel dotyczący dydaktyki ekologicznej pod adresem reprezentantów teologii pastoralnej, do rozpracowania w akcji duszpasterskiej, ze szczególnym podkreśleniem, że przyroda to dobro wspólne (*bonum commune*);

– następnym etapem powinna być próba opracowania, na wzór nauki społecznej Kościoła, nauki ekologicznej Kościoła.

Warsztaty, podobnie jak i Konferencja wykazały, że wiele jest jeszcze do zrobienia, aby ochrona przyrody stała się – nie tylko od święta – przedmiotem szczególnej troski całego społeczeństwa (a przynajmniej większej jego części), a tym samym, by nie była polem do działania tylko dla wybranych. Po prostu – ochrona przyrody i środowiska musi być realizowana w życiu codziennym przez zwykłych zjadaczy chleba.

Ludwik Frey